

Łódź 5 lutego 2024 r.

dr hab. Paweł Księżak, prof. UŁ

Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego



Recenzja

Rozprawy doktorskiej Marcina Sepelowskiego „Zapis zwykły w polskim prawie spadkowym”

1. Zgodnie z art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t.j. Dz.U. 2023, poz. 642; dalej: „Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce”) rozprawa doktorska powinna prezentować ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie albo dyscyplinach oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej. Przedmiotem rozprawy doktorskiej może być oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, oryginalne rozwiązanie w zakresie zastosowania wyników własnych badań naukowych w sferze gospodarczej lub społecznej albo oryginalne dokonanie artystyczne.

Biorąc pod uwagę treść przywołanego przepisu należy uznać, że recenzja rozprawy doktorskiej zawierać musi ocenę wskazanych elementów, relewantnych w postępowaniu o nadaniu stopnia doktora.

2. Ocena, czy rozprawa doktorska prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora w dyscyplinie nauki prawne

Przedstawiona rozprawa doktorska pozwala stwierdzić, że Pan Marcin Sepelowski posiada bardzo szeroką i ugruntowaną wiedzę z zakresu prawa cywilnego. Mimo wąsko zakreślonego tematu rozprawy daje ona wgląd w wiedzę nie tylko prawa spadkowego, ale również z innych działów (przede wszystkim zobowiązań). Wywód pracy dowodzi, że jej autor zna terminologię, pojęcia i konstrukcje prawa cywilnego, rozumie wewnętrzne powiązania między poszczególnymi konstrukcjami. Jednoznacznie stwierdzam przy tym, że wiedza, która wyłania się z pracy, jest przy tym na znacznie wyższym poziomie niż średnia prezentowana przez osoby przedstawiające pracę doktorską. W istocie mimo obszerności pracy nie sposób znaleźć jakiegokolwiek punktu,

który pozwalałby mieć wątpliwości co do nie tylko „ogólnej”, ale wręcz doskonałej wiedzy Autora.

Do powyższej oceny skłaniają mnie następujące względy:

- a) posługiwanie się językiem prawnym i prawniczym, a zwłaszcza swoboda w tym zakresie, dowodzą opanowania siatki pojęciowej właściwej dla nauk prawnych, w szczególności prawa cywilnego. Analiza takich pojęć jak „darowizna mortis causa”, „rozrządzenie na wypadek śmierci”, czy „testament” ma charakter bardzo zaawansowany, jest niezwykle złożona i precyzyjna i dalece wykracza poza wymaganą, podręcznikową wiedzę: wnioski w tym zakresie (merytoryczne, ale też terminologiczne), będą istotnym wkładem w dyskurs naukowy; Autor nie tylko korzysta z terminologii prawniczej, ale ją doprecyzowuje
- b) przytoczona w rozprawie literatura przedmiotu, w tym zagraniczna, a także przywoływane akty prawne i orzecznictwo, dowodzą znajomości zarówno poglądów przedstawicieli doktryny, jaki praktyki stosowania prawa w poruszonym w rozprawie zakresie,
- c) sposób komentowania i oceny poglądów naukowych przedstawicieli doktryny prawa cywilnego dowodzi nie tylko ich gruntownego zrozumienia, ale także opanowania instrumentarium właściwego dla nauk prawnych, w szczególności wnioskowań prawniczych i rozumowań wykorzystywanych w pracy myślowej prawnika, w tym również teoretyka; Autor stosuje przy tym metodę bardzo konsekwentną odnośnie do sposobu rozwiązywania każdego pojawiającego się problemu, tzn. przedstawia wszystkie poglądy i argumenty pojawiające się w dyskursie i kolejno się do nich odnosi, nigdy nie pozostawiając jakiegokolwiek argumentu bez komentarza – pozwala to na wzorcowe budowanie własnej argumentacji, która jest niezwykle przekonująca;
- d) struktura rozprawy, w szczególności sposób przyporządkowania określonych treści do poszczególnych części rozprawy (rozdziałów i podrozdziałów), potwierdza umiejętność rozwiązywania problemów badawczych na gruncie nauk prawnych z zastosowaniem rozumowań dedukcyjnych.

e) w pracy właściwie nie ma żadnych błędów merytorycznych, nawet drobnych, co świadczy o dogłębnym zrozumieniu nie tylko opisywanej problematyki, ale również najróżniejszych kontekstów normatywnych.

3. Ocena, czy rozprawa doktorska wykazuje umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej przez osobę ubiegającą się o nadanie stopnia doktora.

Przedstawiona rozprawa zawiera obszerną analizę tematu pracy. Niewątpliwie stanowi ona podstawę do sformułowania wniosku, że jej autor wykazuje umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Umiejętność ta opanowana została przy tym w stopniu bardzo wysokim. Do powyższej konkluzji skłania mnie analiza zarówno formalnej strony pracy, jak i jej treści.

Odnosząc się do kwestii formalnych, poza wskazanym już w poprzednim punkcie doskonałym operowaniem przez Autora siatką pojęciową charakterystyczną dla nauk prawnych, w szczególności prawa cywilnego, uwagę zwraca precyzja myśli przekładająca się na klarowność wywodu. Autor jest wręcz mistrzem w niezwykle precyzyjnym posługiwaniu się słowem. Pisze zdaniami krótkimi, jasnymi, które tworzą wywód jednoznaczny i łatwy do zrozumienia, logiczny i pozbawiony ozdobników. W pewnych miejscach posługuje się metaforami i porównaniami, niekiedy dość zabawnymi, które ożywiają wywód, ale są one stosowane na tyle rzadko, że nie sprawiają wrażenia, że Autor luki w rozumowaniu zapełnia wywodami pozaprawnymi. W ocenianej rozprawie nie ma wątpliwości, co Autor chciał przekazać, jaki jest sens wypowiedzi i w jaki sposób argumenty doprowadzają o konkluzji.

Rzadko się zdarza, by obszerna praca była skonstruowana w sposób tak niezwykle rygorystyczny. Zastosowana przez Autora technika budowy rozprawy polega na tym, że w kolejnych rozdziałach i podrozdziałach analizowany jest każdy element zagadnienia „zapis zwykły”, poprzez szczegółowe przedstawienie poglądów doktryny, dyskusję naukową z każdym z prezentowanych argumentów (zarówno tych, które autor podziela, jak i tych z którymi się nie zgadza) i wreszcie własne stanowisko, które podsumowuje stwierdzeniem „można zaryzykować tezę”. Ta formuła, powracająca coda, nadająca swoisty rytm pracy, jest być może trochę przesadnie powtarzana, ale daje czytelnikowi jednoznaczne poczucie panowania nad materialem. Nic w pracy nie jest

chaotyczne, przegadane, zbędne – jest spójny, konsekwentny, rytmiczny wywód, który z matematyczną precyzją „odhacza” kolejne problemy. Autor każdy rozdział kończy przy tym podsumowaniem tez cząstkowych. O ileż łatwiej jest – nawet przyjmując metodę dogmatyczną – stosować styl eseistyczny, niż trzymać wywód w sztywnych ryzach narzuconej formy. Mimo tego, że praca liczy ponad 500 stron zastosowana technika formalna wymusza niezwykle koncentrację nad tekstem. Można wyrazić jedynie żal, że tak rygorystyczny styl pracy jest rzadkością.

Zastosowane przez Doktoranta metody badawcze również potwierdzają jego przygotowanie do samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Praca to mistrzowsko zastosowana metoda dogmatyczna, z elementami metody komparatystycznej. Analiza prawoporównawcza jest bardzo ograniczona – właściwie jest to jeden z niewielu elementów pracy, który mógłby zostać poprawiony. Wydaje się, że w zakresie uwag prawoporównawczych Autorowi zabrakło tej konsekwencji, którą wykazał się analizując prawo polskie.

Jeśli chodzi o formalną stronę pracy to nie budzi żadnych zastrzeżeń sposób sporządzania bibliografii i przypisów.

Konstrukcja pracy – jak wspomniałem – jest bardzo przemyślana i konsekwentna. Uporządkowanie materii nie budzi wątpliwości. Kolejność prezentacji poszczególnych kwestii dotyczących zapisu zwykłego mogłaby być w pewnym zakresie inna (np. rozdział VI – przedmiot zapisu zwykłego – mógłby znajdować się po rozdziale II dotyczącym ustanowienia zapisu zwykłego), ale wybrana przez Doktoranta kolejność jest w pełni uzasadniona.

Wskazane cechy formalne pracy – a zwłaszcza spójność wywodu, klarowność i konkluzywność zaprezentowanych wywodów pozwalają na jednoznacznie pozytywną ocenę umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Oceniając treść pracy w perspektywie oceny umiejętności prowadzenia badań naukowych, w pierwszym rzędzie zwrócić należy uwagę na wybór tematu rozprawy. W ostatnich latach pojawiło się bardzo dużo obszernych prac naukowych dotyczących najróżniejszych zagadnień z zakresu prawa spadkowego. Zapis zwykły pozostał jednym z niewielu tematów, które nie były przedmiotem większego zainteresowania doktryny

(od czasu opublikowania monografii Elżbiety Niezbeckiej minęły 33 lata). Być może wynikało to z przekonania, że w tym zakresie niewiele jest do zbadania i powiedzenia. Monografia Pana Marcina Sepełowskiego dowodzi jednak, że temat ten nie jest wcale tak oczywisty, jak mogłoby się wydawać. Nowe otoczenie normatywne (przede wszystkim wprowadzenie zapisu windykacyjnego) wymuszają przemyślenie wielu zagadnień na nowo. Wyjaśnienie miejsca zapisu zwykłego – jednej z klasycznych przecież instytucji prawa – we współczesnym polskim prawie spadkowym okazuje się nie lada wyzwaniem. Zrozumienie powiązań systemowych między takimi instytucjami jak zapis windykacyjny, powołanie spadkobiercy, testament działowy, darowizna na wypadek śmierci a zapisem zwykłym jest trudnym zadaniem, które wymaga bardzo starannej analizy. Dobrze się stało, że zadania podjął się Doktorant, nie tylko podsumowując i porządkując znaną wiedzę na ten temat, ale w istotny sposób posuwając badania w tym zakresie do przodu. Autor kilkakrotnie podkreśla, że nie jest jego celem proponowanie rewolucyjnych zmian w przepisach, jednak w przemyślany sposób wykazuje, które elementy odnoszące się do regulacji zapisu wymagają zmiany. Podsumowując ten element oceny stwierdzić mogę, że wybór tematu jest trafny, ma znaczenie zarówno teoretyczne, jak i praktyczne i pozwala na dokonanie istotnych ustaleń naukowych. Sam tytuł rozprawy również nie budzi zastrzeżeń – Autor jednoznacznie wskazuje, że zajmuje się analizą zapisu w prawie polskim. Rzeczywiście, w pracy brak jest analizy historycznej i prawnoporównawczej. Nie poczytuję tego jednak za istotny brak. W zakresie uwag historycznych dostępna jest obszerna literatura, której streszczanie miałyby charakter wyłącznie wtórny. Z kolei badania komparatystyczne muszą mieć jakiś cel, poza przedstawianiem erudycji autora. Uważam, że przy analizie polskiego zapisu zwykłego, tak mocno zakorzenionego w polskim systemie prawa spadkowego, powiązanego z polskimi przepisami o zachowku, zapisie windykacyjnym, polskimi problemami ze sposobem powołania spadkobiercy czy dopuszczalnością darowizny *mortis causa* opisywanie jak wygląda regulacja zapisu w innych krajach nie może być istotnym narzędziem badawczym. Oczywiście, praca z takimi uwagami (czy całymi rozdziałami) *wygląda* lepiej, ale nie znaczy to, że *rzeczywiście* jest *lepsza*, tzn. że w sposób doskonalszy wyjaśnia znaczenie określonych norm. Autor wykorzystał uwagi komparatystyczne tam, gdzie uznał to za pomocne przy próbie wyjaśnienia konkretnych przepisów i choć uwag tych mogłoby być więcej nie można uznać, że doszło tu do niezrealizowania jakiś zamierzeń badawczych.

We Wprowadzeniu Doktorant bardzo wyraźnie wskazał, że jego celami badawczymi są: po pierwsze, wskazanie przyczyn istnienia w polskim prawie spadkowym zapisu zwykłego i wyróżnienie funkcji, jaką ta instytucja pełni; po drugie, rozstrzygnięcie niektórych teoretycznych i praktycznych problemów związanych z wykładnią rozrządzeń testamentowych, po trzecie przeprowadzenie dogmatycznej analizy instytucji zapisu zwykłego i wreszcie, po czwarte, krytyczna ocena obowiązującej regulacji wraz z pewnymi postulatami de lege ferenda.

Analiza zawartości treści poszczególnych rozdziałów potwierdza pozytywną ocenę umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. W szczególności Autor dokonuje doskonałej analizy kluczowych problemów wyłaniających się na tle zapisu zwykłego i – co należy podkreślić – zawsze przekonująco uzasadnia swoje stanowisko. Trafnie wywodzi, że kompetencja do ustanowienia zapisów zwykłych stanowi komponent prawa własności, a instytucja ta, ze względu na swą elastyczność (zwłaszcza związaną z możliwością ustanowienia zapisu pod warunkiem) pozwala spadkodawcy dostosować kształt pośmiertnego następstwa po sobie do okoliczności konkretnego przypadku.

Niektóre z problemów, z którymi zmierzył się Autor, są bardzo trudne do właściwego ujęcia. I tak, rozbudowany wywód pozwala uzasadnić tezę, że na zapisobiercę windykacyjnego przechodzą długi spadkodawcy (s. 51 i nast.), a sam zapis windykacyjny (oczywiście na gruncie polskiego kodeksu cywilnego) to autonomiczna instytucja łącząca cechy klasycznego zapisu windykacyjnego i powołania spadkobiercy (rozdział 3.2.1). Bardzo przekonująco wykazał niedopuszczalność darowizny na wypadek śmierci oraz dokonał przekonującej krytyki dominującej kwalifikacji instytucji z art. 939 k.c. Wykazał, że przeciw postulowanej w doktrynie (również przeze mnie) dopuszczalności zapisu powierniczego przemawiają te same argumenty, co wobec darowizny na wypadek śmierci. Rozumowanie, w którym Autor dokonuje interpretacji art. 941 k.c. i terminu „rozrządzenie na wypadek śmierci” jest tak przekonujące, że skłania mnie do rewizji własnych poglądów w tym zakresie. Niezwykle ożywcze naukowo jest ujęcie przez Doktoranta „testamentu” jako rodzaju czynności prawnej znajdującego się na tym samym poziomie kwalifikacji jak „umowa” czy uchwała. Dopiero rozrządzenia nadają testamentowi określony charakter, tzn. czynią z niego typ czynności prawnej. Przekonująco wykazał, że dopuszczalne jest ustanowienie zapisu zwykłego

prawa należącego do majątku wspólnego małżonków. Równie doskonała jest analiza art. 961 k.c. Z najważniejszych ustaleń w tym zakresie należy wykazanie, że dla oceny, czy przeznaczone przedmioty „wyczerpują prawie cały spadek”, co do zasady miarodajna jest chwila otwarcia spadku – również w tym zakresie argumentacja Autora zmusza mnie do korekty przyjmowanego przeze mnie stanowiska – oraz że za spadkobierców należy w świetle art. 961 k.c. uznać tylko osoby, które otrzymały przedmioty o wartości większej niż bagatelna. Uzasadnia, dlaczego poza przypadkiem fundacji nieskuteczny będzie zapis uczyniony na rzecz podmiotu nieistniejącego w chwili otwarcia spadku. Do najważniejszych osiągnięć badawczych należy bardzo obszerne uzasadnienie stanowiska, zgodnie z którym możliwe jest odrzucenie zapisu zwykłego. Ten dość często przyjmowany pogląd został po raz pierwszy tak gruntownie zbadany i wyjaśniony, tzn. Autor nadał temu pojęciu rzeczywistą treść. Dogłębnie została uzasadniona teza o niedopuszczalności zapisu, z którego wynikałby obowiązek zbycia spadku a zarazem dopuszczalność takiego, którego przedmiotem jest zapłata kwoty stanowiącej równowartość spadku albo zapis ogółu aktywów. Jako mistrzowską oceniam analizę zagadnienia wymagalności i przedawnienia roszczenia z tytułu zapisu. Przepisy w tym zakresie wydają się po prostu wewnątrznie sprzeczne, wręcz błędnie ujęte. Autor jako pierwszy znalazł taką interpretację, która nadaje tym przepisom spójny i logiczny sens. Zajmuje również stanowcze stanowisko co do interpretacji art. 998 k.c. – jednego z najbardziej niejasnych przepisów prawa spadkowego.

Nie budzą wątpliwości uwagi dotyczące odpowiedzialności za zobowiązanie z tytułu zapisu zwykłego – chociaż w tym zakresie zabrakło wyjaśnienia miejsca zapisu zwykłego w hierarchii długów spadkowych.

Podsumowując tę część oceny mogę stwierdzić, że Autor dokonał trafnego wyboru tematyki badawczej, zarówno z uwagi na walory poznawcze, jak i utylitarne, w sposób jasny sformułował cele pracy, odpowiednio wnikliwie zaprezentował genezę tematu, uzasadniającą jego podjęcie. W sposób bardzo konsekwentny wskazywał na kolejne problemy badawcze, umiejętnie komentował cudze poglądy naukowe, sposób wnikliwy i ostrożny sformułował własne poglądy, robiąc to niezwykle komunikatywnie. Sposób analizy orzecznictwa i doktryny oraz formułowania i uzasadnienia wniosków, wszechstronność obszerność tej analizy, wskazuje na umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej przez Doktoranta w stopniu bardzo wysokim.

4. Ocena, czy rozprawa doktorska stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego.

Jak wyżej wskazałem, dotychczas zagadnienie zapisu zwykłego nie było traktowane w nauce jako szczególnie istotne. Wypowiedzi koncentrowały się na pewnych problemach szczegółowych. Dopiero Doktorant postanowił z instytucją zapisu zwykłego zmierzyć się frontalnie. Ten problem badawczy został przez Autora rozwiązany w sposób doskonały. Rozprawa stanowi dzieło spójne, konsekwentne, mające charakter oryginalny zarówno gdy chodzi o ujęcie całości, jak i o rozwiązanie dziesiątek problemów szczegółowych. Stanowi jedno z najlepszych opracowań z zakresu prawa spadkowego z jakim miałem okazję zetknąć się w ostatnim czasie. Po opublikowaniu będzie to nie tylko podstawowe źródło wiedzy na temat zapisu zwykłego, ale również jedna z najważniejszych wypowiedzi nauki na temat różnych zagadnień prawa spadkowego.

5. Konkluzje

W konkluzji wyrażam opinię, że przedstawiona rozprawa doktorska spełnia wymagania określone w art. 187 ust. 1 i 2 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

Z uwagi na fakt, że rozprawa spełnia wymogi stawiane pracom doktorskim w stopniu wykraczający poza wymogi ustawowe wnioskuje o jej wyróżnienie.

